

Bogactwo chwały, jako dziedzictwo świętych - 20.05.2016 wieczorne - cz 3

Zwróćcie uwagę, kiedy czytamy Pierwszy List Jana, czytamy te potężne Słowa, które Jan tutaj pisze, potężne Słowa. Zwróćcie uwagę, co on chce tutaj pokazać w tych Słowach. Piąty rozdział, 12 wiersz: „Kto ma Syna..”. Kto ma Syna, to co ma? „...ma żywot, kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota”. On mówi: kto ma Syna, ma żywot. Kto ma Syna, ma wszystko, rozumiecie? Kto ma Syna, ma wszystkie skarby Boże. A jeśli skupisz się na jakimś skarbie, będziesz zadowolony, że masz wiarę: „O, jaki ja jestem szczęśliwy, że mam wiarę”, a nie będziesz widział Jezusa, to zginiesz z tą twoją wiarą, diabeł cię ograbi, okradnie. To musi być Jezus, nadal to musi być Jezus mieszkający w nas z wszystkimi skarbami, bo jeśli miniemy Chrystusa, a zajmimy się skarbami, to już diabeł będzie nas miał w tym.

Zwróćcie uwagę, że ci ludzie wypędzali demony, uzdrawiali- mieli skarby- prorokowali. A Jezus mówi "nigdy was nie znałem", dlaczego? Bo pozostali w grzechu, nie było w nich Jezusa.

„Kto ma Syna, ma życie”.

Ludzie mogą mówić: „O, ja tyle dobrych rzeczy zrobiłem”. Masz Syna? Jeśli nie masz, nie masz życia. Twoje uczynki nic ci nie dają, jeśli tam nie ma Syna. Musi być Syn. On musi być wywyższony w nas i przez nas. To musi być Syn, który mieszka w tobie i we mnie. Co Syn będzie robił w nas? To co jest miłe Ojcu. Ojciec ma w Nim upodobanie, gdyż Syn zawsze czyni to, co jest miłe Ojcu. Czego się spodziewasz po mieszkaniu Jezusa w tobie? Że nie ustąpi ci w niczym, co nie jest zgodne z wolą Ojca, ale da ci wszystko jeśli chcesz to, co jest wolą Ojca. Ten skarb otwiera się tylko wtedy, kiedy my chcemy to co chce Ojciec.

Jeśli potrzebujesz więcej z Niego, po to żeby Ojciec był uwielbiony, żeby służyć bardziej innym, dostaniesz. A jeśli chcesz więcej z Niego, żeby się więcej chlubić sobą, to nie dostaniesz.

W Chrystusie mam to, co jest tak ważne dla mnie i dla ciebie i musimy sobie zdawać sprawę, że kiedy my to dostajemy w Chrystusie, to będziemy mieli perfidnego przeciwnika. Kiedy my zrezygnowaliśmy ze skarbów diabła, to on jest wściekły na nas, bo on by chciał, żebyśmy byli bogaci dzięki niemu. To znaczy, żebyś oglądał sobie coś tam złego w internecie, żebyś sobie przez fałszywe rzeczy zyskiwał mamonę. Diabeł chce, żebyśmy byli bogaci dzięki niemu. To jest dla niego wielka satysfakcja, że ludzie są bogaci dzięki niemu. Ale on nienawidzi bogatych dzięki Chrystusowi. Dlatego z chwilą, kiedy naszym bogactwem stał się Chrystus mamy wroga, zacieklego wroga. Ja pamiętam, jak się nawróciłem, to był początek mojego nawrócenia, było to niedługo po moim nawróceniu, kiedy doświadczyłem jak diabeł wypowiedział mi wojnę. Powiedział mi wyraźnie, słyszałem jego głos "i tak cię zabiję". A więc on wypowiedział mi wojnę, nie dlatego, że on zmierzył się z jakimś Marianem. On się zmierzył z tym, że ja stałem się bogaty w Chrystusa, a więc on wypowiedział mi wojnę z powodu bogactwa, które nie należy do niego, bo stałem się tym, który już nie należy do jego ludu. Stałem po innej stronie dzięki Chrystusowi. Nie miałem nawet wiele świadomości, a on już wypowiedział mi wojnę. Byłem młodym wierzącym, miałem świadomość Pana, wiedziałem, że za Nim muszę iść, a diabeł już mi wojnę wypowiedział. Tu nie chodziło o to ile ja wiem, tylko kto we mnie zamieszkał. To dzieje się z każdym, kto staje się zamieszkały przez Chrystusa: diabeł rozpoczyna z tobą wojnę. Będzie próbował cię atakować, albo oskarżać, albo potępiać, albo namawiać do złego, cokolwiek to by było. Dlatego musimy się pilnować Pana.

Zwróciliśmy uwagę na Słowa Pana Jezusa, które czytamy w 10 rozdziale Ewangelii Jana, w 10 wierszu.

„Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść”.

On nie przyniesie ci nic dobrego z sobą. On chce ci zabrać..., co chce ci zabrać? Przecież on nie może ci zabrać Chrystusowych skarbów! Diabeł nie może wziąć Chrystusowych skarbów. Co on ci może zabrać? Ochotę, żeby ten skarb-Chrystus mieszkał w tobie. On chce ci zabrać radość zbawienia. On chce ci zabrać wierność Chrystusowi. On chce ci zabrać pewność, którą masz w Chrystusie, że On jest najważniejszy. Chce cię okraść z tego, co cię trzyma z Chrystusem, żebyś przestał czerpać z tej skarbnicy. Jeśli to mu się powiedzie, że cię oddzielił od twojego skarbu, to wtedy może znowu przychodzić i próbować dawać ci swoje rzeczy, próbując wypełnić to czym innym. Wiesz jak to wygląda. Wiesz jak diabeł przychodzi uzyskawszy jakąś lukę, już próbuje umiejscowić w niej swoje bogactwo: chytrą, przebiegłość, cokolwiek, żeby człowiek wrócił do niego, jako swego starego pana i do jego bogactwa. A z jego bogactwem idziemy przed sąd i jesteśmy skazani na gehennę.

Lepiej nie posiadaj żadnego bogactwa diabła. Nie chodź z jego mamoną we własnym sercu, w umyśle. Nie chodź z jego przebiegłymi myślami, chytrymi, wężowatymi. Chodź w Panu Jezusie i niech Jego myśli mieszkają w tobie i we mnie. Raduj się zawsze w Panu i z tego bogactwa ciesz się najwięcej. Apostoł Paweł wie, że musimy to mieć koniecznie każdego dnia i wie, że Bogu na tym zależy. Poddawajmy się zawsze pod ten wpływ, aby obfitość dziedzictwa mieszkła w tobie i we mnie.

Kim jesteś dziedzicu? Co dziedziczysz? Co, jako wierzący człowiek możesz powiedzieć o swoim dziedzictwie? Kiedy człowiek, któremu odczytano akt dziedziczny i przeczytano mu co on dostaje, to wtedy on jest w stanie powiedzieć co dostał. Zobaczcie, ilu wierzących ludzi jest w stanie powiedzieć co dostali w tym dziedzictwie? Apostoł Paweł wie, jak mało oni będą mogli o tym powiedzieć, dlatego on mówi „Boże objaw im to, żeby mogli powiedzieć prawdę o tym i żeby znali tą prawdę i żeby się tą prawdą radowali i chlubili przez ogłaszanie tej prawdy”. To robił właśnie Apostoł Paweł i dlatego zaczął cierpieć. Ogłaszał skarb, który zbawia ludzi. Pamiętamy Jana, który zaczyna pisać list „abyście mieli społeczność z nami w tej radości, którą my dostaliśmy należąc do Pana”. To jest dziedzictwo, chwalebne dziedzictwo.

Żyj w dziedzictwie, należ do dziedzictwa. Diabeł będzie próbował cię ograbić przez różnych ludzi, przez różne wydarzenia, a ty stój mocno i nie daj się wciągnąć w tą pułapkę. Czasami jest to aż głupie, o co chrześcijanie potrafią się pokłócić i stanąć przeciwko sobie. To znaczy, że oni stracili z oczu dziedzictwo, skoro już się kłócą o coś, co jest przemijające, co ma swój koniec.

Jezus mówi: gdy zabrali ci jedną rzecz to oddaj im jeszcze tą drugą, jeśli chcą tego tak bardzo. Ty już nie jesteś związany z tym dziedzictwem, ty masz dziedzictwo o wiele potężniejsze. Twoje serce nie należy już do tego. Pamiętamy co się stało, kiedy powstawał Kościół, jak oni zaczęli to ludzkie dziedzictwo przynosić i składać i Kościół z tego korzystał, bo nie to było już ich skarbem. Skarbem był Chrystus mieszkający w nich. Kiedy Ananiasz i Safira chcieli oszukać, że tym skarbem jest Chrystus, ponieśli za to konsekwencje.

W Liście do Efezjan w 1 rozdziale, od 12 wiersza czytamy:

„Abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały Jego, my którzy jako pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie. W Nim i wy, którzy usłyszeliście Słowo Prawdy, Ewangelię Zbawienia waszego i uwierzyliście w Niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego aż nastąpi odkupienie własności Bożej ku uwielbieniu chwały Jego”.

Duch Święty jest rękojmią dziedzictwa, to znaczy zapewnieniem o tym, że my dziedziczymy z Chrystusem. To Duch Święty jest zapewnieniem od Ojca naszego w niebie, że my jesteśmy

współdziedzicami Jezusa Chrystusa. W kim mieszka Duch Święty, ten jest świątynią Boga, jest miejscem chwały obecności Boga na ziemi. Tak jak Jego Syn był świątynią chodząc po tej ziemi. Duch Święty jest pełnością zapewnienia, które mówi nam wyraźnie: kto ma Ducha Bożego inaczej już żyje, o innych rzeczach już myśli. Dlatego to urodzenie z Świętego Ducha, żebyśmy myśleli o tym, co w górze, radowali się tym, co w górze a ziemską przestrzeń naszego życia, traktowali jako miejsce nauczania się Pana jeszcze bardziej, abyśmy nie szukali tu na ziemi jakiejś chwały i nie biegali za różnymi rzeczami.

Widzicie, wierzący ludzie bardzo często nadal nie umieją się oderwać od starego dziedzictwa i dalej się kręcą koło starego dziedzictwa i w tym starym dziedzictwie nadal znajdują swoją radość.

Apostoł Paweł wie, że wielu jest ludzi w Kościele, którzy nadal cieszą się starym dziedzictwem. On mówi: Boże, kiedy Ty im to objawisz, oni rzucają w śmieć te swoje stare sposoby myślenia i zaczną używać tego w inny sposób. Rozumiecie, wcześniej ludzie zbierali wszystko, żeby mieć dla siebie, dla siebie. A tu dziedzictwo, które dostajesz i chcesz je oddać innym. Inny sposób bogactwa. Tu ludzie zbierają, zamykają, żeby ktoś im nie ukradł, a tu chcą dawać innym, ale inni tego nie chcą, bo uważają, że szkoda na to życie poświęcić. Nie cenią sobie bogactwo Chrystusowe tylko dlatego, że nie widzą tego bogactwa. Widzą bardziej tę dźwięczącą, czy szeleszczącą mamonę czy jakąkolwiek inną rzecz tego świata.

Jeszcze raz wróć do tego: nigdy nie pozwólmy na to, żeby bogactwo diabła mieszkowało w nas chociaż chwilę dłużej niż się pojawiło. Jeśli pojawi się w nas złe słowo, nie pozwólmy na to, żeby ono przebywało chociaż chwilę dłużej niż się pojawiło. Nie pozwólmy, żeby diabeł zaczął składować w nas swoje złe rzeczy. My nie należymy już do diabła, ale do Boga. Jeśli będziemy pilnować i strzec naszych szat i naszego serca, to Duch Święty jest tym gwarantem, Który mówi: nie ma możliwości, żeby to ci się nie powiodło. Nie ma możliwości! Tylko patrz na to, co w górze. Nie pozwól, żeby diabeł zaczął wkładać ci do głowy swoje plany.

Zwróćcie uwagę, jak ludzie nie mają czasu dla Pana. Dlaczego nie mają czasu dla Pana? Bo za dużo zabiera im czasu na to co tutaj, z bogactwem ziemskim. Kręcą się koło tego, chodzą koło tego i mają mało czasu. Mówią: ja to nie mam czasu, jak ty masz, to widocznie masz czas, to pracuj, ja nie mam czasu pracować. Często jeszcze wróg poddaje: poszukaj sobie jeszcze następną pracę, bo jeszcze ci potrzeba tego. No oczywiście, na co ci potrzeba? Żeby dawać innym braciom, siostram w Kościele, żeby ich ubogacać. A tak naprawdę, to jest tylko podstęp, bo kiedy już to jest, to się wydaje na jakieś bzdury, albo nagle coś się psuje i znowu trzeba coś kupić.

A więc nie zbierajmy sobie skarbów tu na ziemi - mówi Chrystus Jezus. Zbierajmy sobie skarby w niebie. A to jest, kiedy my służymy sobie nawzajem, kiedy usługujemy sobie dobrym słowem, miłością wzajemną. Nie przeszkadzajmy sobie w tym, kiedy Pan chce naprawiać nasze życie, chce regulować nasz sposób mówienia, myślenia i życia. Nie przeszkadzajmy, nie nakładajmy ciężarów, pozwalajmy na działanie Ducha Bożego między nami. Nie próbujmy stawiać po stronie oskarżyciela, który by mówił "jak to, tyle narobiłeś, a teraz tak chciałbyś to sobie zrzucić i uratować się?" Jeśli Duch Święty prowadzi do pokuty, to znaczy że to jest bogactwo Boże. Ceńmy sobie bogactwo Boże. Pokuta też jest bogactwem od Boga. Nie można bez Ducha Bożego pokutować. To Duch Święty dotknął ich serc i oni doznali, że muszą zrobić porządek. To Duch Święty przekonuje świat o sędzie, o grzechu i o sprawiedliwości.

Złodziej przychodzi, aby kraść.

Dzieje Apostolskie, 4 rozdział od 18 wiersza. Widzimy tu apostołów, oni stoją tam przed tymi wielkimi, według ich przestarzałego urzędu, który posiadli z poprzedniego Testamentu.

„I przywoławszy ich nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w Imieniu Jezusa”.

Co oni chcą zrobić? Oni wiedzą, że nie są w stanie ich zwalczyć czymkolwiek. Nie mogą wyciągnąć czegoś złego, żeby ich zamknąć, a więc: „Chociaż zamknijcie się wy. My was nie zamkniemy do więzienia, ale wy się zamknijcie i nie mówcie już o tym skarbie, nie chlubcie się tym Chrystusem. A więc jeżeli nie można was ujarzmić, to chociaż przestańcie o Nim mówić”. Przecież oni mówili od diabła. I co odpowiedzieli apostołowie?

„Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli; czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać, aniżeli Boga? Sami osądźcie”. I co Bóg mówi: a wy nie, wy się chlubicie moim Synem, bo ja też się Nim chlubię.

Niech Bóg napełnia nas tym, abyśmy umieli się chlubić tym skarbem. Abyśmy mogli umiejętnie dzięki Duchowi Świętemu mówić o skarbie, którym jest Chrystus Jezus w nas, nadzieja chwały.

„My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i co słyszeliśmy”.

Jakże mielibyśmy zamilknąć, skoro to jest jedyny skarb, o którym warto rozmawiać w ogóle! „O, w szkole, jakie piękne stopnie, moje dziecko to takie zdolne, ono się tak dobrze uczy, jaki skarb mam w domu” i tak dalej.

Rozumiecie? Ludzie się chlubią tymi rzeczami, które i tak przemijają. A tu jest coś co nie przemija, wieczne. Oni mówią: „Jak mielibyśmy się tym nie chlubić, skoro to jest wieczne, i to jest jedyny skarb na tej ziemi, w którym ludzie mają życie wieczne w Chrystusie Jezusie”.

A więc złodziej walczy, żeby okradać. Pamiętamy te Słowa Jezusa "oto diabeł wyprosił sobie u Boga, żeby przesiać was, lecz Ja modliłem się za tobą Piotrze, aby nie ustała twoja wiara". Widzicie, Jezus wie co się stanie, mówi: Kiedy uderzą Pasterza, wszystkie owce się rozproszą. On wie, co się stanie. On nie jest przeciwko nim, On stoi za nimi. To jest ich bogactwo, które jest z nimi, które walczy o nich. To jest nasz największy skarb, Chrystus Jezus. On wstawia się przed obliczem Ojca, On nas miłuje. On za nas życie swoje położył. On chce, abyśmy weszli do wieczności, Jemu zależy na tym najbardziej. Do końca nas umiłował takimi, jakimi byliśmy, aby do nas niedoskonałych ludziach, oczyściwszy nas z naszych grzechów, przyjść wraz z Ojcem i zamieszkać w nas, w tych kruchych naczyniach.